

Zofja Żukiewiczowa

Piętnastolecie wychowania przedszkolnego w Niepodległej Polsce

Święcenie rocznic, a tem samem wiązanie terażniejszości z przeszłością, stanowi jednocześnie cenny bilans, materiał dla przyszłości. Rachunek zysków i strat stawia przed oczy społeczeństwa jego dorobek, poucza, na czem polegają braki, wskazuje kierunek i drogę, po której dalej iść należy.

Pismo nasze powstało na przełomie okresu 15-lecia Niepodległej Polski, z natury rzeczy więc jest organem „przyszłości“, do budowy której pragnie jak najlepiej się przyczynić. Zdajemy też sobie sprawę, iż okres, jaki rozpoczynamy, jest dla Wychowania Przedszkolnego w Polsce rzeczywiście *nowy* wobec wejścia w życie Ustawy o ustroju szkolnym i Ustawy o prywatnych szkołach i zakładach naukowych i wychowawczych, jak również wobec mającej się ukazać ustawy o szkołach i przedszkolach samorządowych oraz wobec opracowywanych przez Ministerstwo W. R. i O. P. programów i zasad ustroju nowych zakładów kształcenia wychowawczyń przedszkoli.

Stosownie do zapowiedzi Ministerstwa, z dniem 30 czerwca 1934 r. zostanie ostatecznie unormowane i uporządkowane istnienie i treść wszystkich instytucyj wychowania przedszkolnego w całej Rzeczypospolitej, bez względu na to, czy noszą one żywą nazwę „przedszkola“, czy też trwają jeszcze przy dawnem mianie „ochronki“. Jednocześnie myśl nasza biegnie wstecz, aby zreasumować to, czego

38 w ciągu ubiegłego okresu zdołano dokonać i zorjentować się, z jakim dorobkiem nie tylko rzeczowym, ale i moralnym idziemy w przyszłość. W jednym z artykułów niniejszego numeru omawiamy statystykę przedszkoli w Polsce Niepodległej, na tem zaś miejscu chcemy ocenić rozwój dotychczasowych poczynań w dziedzinie wychowania przedszkolnego. Nie będzie to historia, gdyż ta zajęłaby zbyt wiele miejsca, ale synteza pracy dokonanej.

Stwierdzamy więc przedewszystkiem, że rozwój Wychowania Przedszkolnego w ub. 15-leciu jest dziełem potęgującego się niemal z dniem każdym zrozumienia jego znaczenia przez społeczeństwo. Składa się na to szereg czynników. Przedewszystkiem rosnąca świadomość, że *marnowanie obywateli kraju przez brak wychowania ich w okresie dziecięctwa jest przestępstwem w stosunku do Państwa i społeczeństwa* i zrozumienie konieczności współdziałania z rodziną, która, szczególnie w dobie obecnej, w większości wypadków, nie może, lub nie umie wychować dziecka, ani też zapewnić mu odpowiednich warunków rozwoju. Z drugiej strony występuje coraz głębsze zrozumienie wartości przedszkola we współczesnem jego ujęciu, ze specjalnem podkreśleniem *czynnika społecznego i obywatelskiego w wychowaniu*, które właśnie w okresie przedszkolnym biorą początek oraz uświadomienie sobie znaczenia przedszkola, jako *podbudowy pod szkołę powszechną* przez dostarczanie materiału dziecięcego o odpowiednim poziomie rozwojowym i kulturalnym. Zrozumiano też wagę płynących stąd konsekwencyj dodatnich tak dla szkoły, jak dla dziecka, a w masowem ujęciu — dla całego społeczeństwa. I jeszcze jeden czynnik brany jest pod uwagę w akcji przedszkolnej: umożliwienie sięgnięcia przez dziecko do duszy rodziców w celu dźwignięcia jej pod względem moralnym i społecznym. Przyczynił się do tego przykład szkoły i działających w niej opiek. Akcja tworzenia opiek rodzicielskich przy przedszkolach coraz bardziej się szerzy, dając jak najlepsze wyniki.

Rok 1918 zastał w Polsce szereg zakładów wychowawczych, noszących nazwę „ochrony“. Statystyka za rok 1919/20 przeprowadzona przez Ministerstwo W. R. i O. P., wykazała, iż tylko 60,8% tych zakładów wychowuje dzieci wyłącznie w wieku przedszkolnym i może być zarejestrowana, jako instytucje wychowania przedszkolnego. Pozostałe — gromadziły dzieci do lat 14 — 15, ucząc je pacierza, czytania, pisania, początkowych rachunków i robót ręcznych. Jeśli wśród wychowanków były dzieci w wieku przedszkolnym, stanowiły one „dodatek“, któremu poświęcano mniej uwagi i dla ułatwienia sytuacji szybko podciągano pod „wiek szkolny“.

Stwierdzenie tego znanego i przed 1918 r. faktu, spowodowało konieczność uporządkowania tej dziedziny pracy. Nastąpił wyraźny podział na szkołę i... , narazie, „ochronkę“. Troska o utrzymanie tego podziału została powierzona inspektorom szkolnym, którzy też odtąd mieli włączone do zakresu swych czynności wizytowanie „ochronek“. Na ich ręce też miały być składane podania o koncesję na prowadzenie zakładów wychowania przedszkolnego, zatwierdzane następ-

nie narówni ze szkołami powszechnymi przez Rady Szkolne. Dla zupełnego odróżnienia pojęć, zaciemnionych przez „ochrony“ i jednocześnie w celu ściślejszego określenia treści instytucji przedszkolnej wysunięto, zaprojektowaną przez ś. p. Stanisławę Okołowiczównę, wizytatorkę przedszkoli Ministerstwa W. R. i O. P. w pierwszych latach jego istnienia, nazwę „przedszkola“. Szereg organizacji samorządowych i społecznych nazwę tę przyjął i do dziś zachował, władze szkolne jednak cofnęły swój projekt i oficjalnie wróciły do dawnej „ochrony“, dla większego odróżnienia, zmiękcżając ją na „ochronkę“. Stało się zaś tak ze względu na protest dzielnicy poznańskiej, która przeciw nowej nazwie zorganizowała wielką kampanję.

Ale „przedszkole“ istnieje i jest świadome tego, że w demokratycznej Polsce nie może być podziału na „ochronki“ dla dzieci ubogich i „ogródki“, lub inne równie egzotyczne nazwy, dla dzieci zamożnych. Jednocześnie też „ochronka“ w świadomości społeczeństwa jest zbyt silnie związana z pojęciem filantropji, aby można było nazwę tę uogólnić i wprowadzić dla wszystkich zakładów wychowania przedszkolnego.

To też organizacje społeczne, powstałe w okresie pierwszego 15-lecia Polski Niepodległej, nadawały nazwę „przedszkola“ swym instytucjom wychowania przedszkolnego i to nawet na terenie Poznańskiego.

Dziś Ustawa o ustroju szkolnictwa przyjęła nazwę „przedszkole“, jako oficjalną. Gorące, demokratyczne, życzenie ś. p. Stanisławy Okołowiczówny, oddanej pracowniczkii na polu wychowania przedszkolnego, zostało spełnione.

Jakie instytucje prowadzą w Polsce działalność przedszkolną? Są to samorzady miejskie, w których przodują: warszawski, łódzki, lwowski i powiatowe z częstochowskim i będzińskim na czele. Wybitną jest też pod tym względem działalność województwa śląskiego, walczącego o duszę i mowę dziecka polskiego z wrogimi intencjami. Widzimy również przy tej akcji zarządy takich instytucyj, jak monopole państwowe, kopalnie, fabryki i t. p.

Dawne stowarzyszenia, np. Warszawskie Towarzystwo Dobroczyńności, które jedno z najpierwszych, bo już w 1838/39 r., zaczęło otwierać ochrony dla dzieci w wieku przedszkolnym, przekształcone jednak później z powodu sytuacji politycznej kraju na ochrony typu potajemnych szkół, obecnie znów prowadzą akcję wychowawczą wśród dzieci w wieku przedszkolnym, przyjmując dla swoich zakładów nazwę „przedszkoli“.

Towarzystwo Szkoły Ludowej, Polska Macierz Szkolna, szereg organizacji zakonnych i inne, dawniej już pracujące na tem polu stowarzyszenia, w mniejszym, lub większym stopniu nadal biorą udział w akcji przedszkolnej, przytem coraz bardziej zbliżają się do typu normalnego przedszkola. Najtrudniej dostosowują się do wymagań współczesnej pedagogiki „ochronki“, prowadzone przez organizacje zakonne w Poznańskim i tu jednak ostatnie lata pewien wpływ wywarły.

40 Najżywotniejsze są jednak nowopowstałe organizacje społeczne: Rodzina Wojskowa, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Rodzina Policyjna, Poczтовая, Urzędnicza, Kolejowa i inne stowarzyszenia, pokrewne im duchem. Najżywotniejsze, bo pełne świeżego zapału, wiary i myśli państwowej. Stworzone przez kobiety, organizacje te kobietę i dziecko otaczają opieką, dźwigają rodzinę, dążą do uspołecznienia i uobywatelnienia szerokich warstw społecznych w Polsce. Brak środków utrudnia, oczywiście, postawienie tej akcji na najwyższym poziomie, ale zrozumienie ważności sprawy i dobra wola umieją pokonywać przeszkody i robotę coraz bardziej rozwijać.

Mówiąc o organizacjach, nie sposób pominąć takich, jak Obywatelski Komitet Pomocy Społecznej i jego Wydział Opieki nad Matką i Dzieckiem. Komitet ten przedszkoli nie prowadzi, ale wśród zadań swych na pierwszy plan wysuwa współpracę z przedszkolami samorządowymi, bądź też prowadzonymi przez inne instytucje, do których skierowuje dzieci, podlegające jego opiece i czuwa nad uczęszczaniem tych dzieci.

Wreszcie wymienić też należy organizację specjalną, Towarzystwo Wychowania Przedszkolnego, powołane do życia w 1903 r. przez jego dotychczasową prezeskę, zasłużoną działaczkę na polu wychowania przedszkolnego, p. Marję Weryho - Radziwiłłowiczową. Towarzystwo miało i ma na celu budzenie świadomości społeczeństwa do zadań wychowania przedszkolnego i w tym celu urządzało szereg zjazdów, kursów, wykładów i wystaw. Ponadto T-wo wydaje od lat kilku miesięcznik, poświęcony pedagogicznym i metodycznym zagadnieniom przedszkola p. t. „Wychowanie Przedszkolne“.

Zapowiedzieliśmy, że nie będziemy pisali na tem miejscu historii wychowania przedszkolnego w Polsce Niepodległej, musimy się więc streszczać, pomijając z konieczności wiele z tego, co zostało dokonane, nie wspominając też narazie o akcji kształcenia personelu, która wszak miała również swój doniosły wpływ na kształtowanie się działalności przedszkolnej.

Dziś, gdy władze państwowe, dotychczas zajęte przedewszystkiem realizacją nauczania powszechnego, przystępują również w myśl nowych ustaw szkolnych do ostatecznego uporządkowania organizacji przedszkoli, sprawa wychowania przedszkolnego w Polsce posunie się jeszcze dalej. 15-lecie Polski Niepodległej zastało na terenie Rzeczypospolitej blisko zdwojoną liczbę zakładów wychowania przedszkolnego. Spodziewać się należy, iż pomimo drobnych wahań i przesunięć liczbowych w poszczególnych ośrodkach, co spowodowane zostało trudnościami finansowymi, liczba tych zakładów będzie stale wzrastała, a podniesienie poziomu kształcenia personelu przyczyni się również do dalszego ich rozwoju.

Oczekujemy na ustawę o szkolnictwie samorządowym, w której przedszkola samorządowe będą również odpowiednio omówione. Być może, rozpoczynające się nowe 15-lecie przyniesie nam też zewszehmiar pożądaną ustawę o obowiązku prowadzenia przedszkoli przez gminy. Może na wzór Francji staną się one przedszkolami publicznymi, t. zn.

prowadzonymi jak szkoły publiczne z funduszków państwowych (personel pedagogiczny) i samorządowych (wszystkie pozostałe wydatki). Wreszcie może stanie się zadość potrzebie społecznej, o zrealizowaniu której narazie tylko się marzy; mamy na myśli powszechny obowiązek wychowania przedszkolnego, oparty na tych samych zasadach kontroli państwowo-społecznej, co obowiązek szkolny. Wychodzimy bowiem z założenia, iż ani jedno dziecko nie może być zmarnowane. Narazie nazywamy to marzeniem, gdyż dla braku środków nie został jeszcze zrealizowany obowiązek szkolny, ale jest przecież marzeniem, o którym przed stu laty mówił August Cieszkowski w swej pracy p. t. „O ochronach wiejskich“: „Zniźmy wychowanie o cały jeden perjod ludzkiego wieku, a niezawodnie podniesiemy ludzkość na wyższe stanowisko. Zaczniemy od prawdziwego początku — nauczymy wprzód dzieci żyć, niż czytać“. Tak marzył Cieszkowski sto lat temu, tak marzymy jeszcze i my. Ale ta jedna wielka różnica, — Polska Niepodległa — sama będąca spełnieniem marzeniem, stwierdza potężnym głosem, że marzyć trzeba i czynić trzeba, ażeby marzenia się spełniały.

Ludwik Eckert

Przedszkole prywatne w świetle rozporządzenia wykonawczego

Zasady ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych, dotyczące prywatnych przedszkoli omówione w poprzednim numerze „Przedszkola“, zostały rozwinięte szczegółowo w rozporządzeniu wykonawczem do powyższej ustawy z dnia 7 czerwca 1932 r.*).

Przepisy tego rozporządzenia łącznie z ustawą ustalają nowe prawne formy istnienia dla szkolnictwa prywatnego wogóle, a w szczególności także i dla prywatnych przedszkoli.

*) Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 7 czerwca 1932 r. o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych, wydane co do § 13 w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, a co do § 20 w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych oraz Przemysłu i Handlu. Rozporządzenie to znajdzie czytelnik w Dzienniku Urzędowym Min. W. R. i O. P. Nr. 4 z dn. 30 czerwca 1932 r.

42 Rozporządzenie wykonawcze obejmuje ogółem 25 paragrafów, które rozpatrzemy kolejno, uwydatniając ich zastosowanie do przedszkoli.

Postanowienia § 1 mają charakter ogólny i ustalają zakres rozporządzenia, określając zakłady, których dotyczą; wyjaśniają też znaczenie użytych w rozporządzeniu terminów: szkoła, dyrektor, nauczyciel i t. d.

Znajdujemy w tym paragrafie wyraźne stwierdzenie, że rozporządzenie ma zastosowanie do przedszkoli oraz kierowniczek i wychowawczyń w przedszkolach.

Postanowienia § 2 normują sprawę nadzoru. Bezpośredni nadzór nad wszystkimi zakładami, których rozporządzenie dotyczy, — z wyjątkiem szkół artystycznych — a więc także nad przedszkolami, jest przekazany Kuratorom Okręgów Szkolnych. Oni też są powołani do wydawania orzeczeń, przewidzianych w ustawie*), a mianowicie:

- a) o spełnieniu warunków wymaganych do założenia przedszkola (art. 2 i 3 ust.),
- b) o zaistnieniu warunków powodujących zamknięcie przedszkola (art. 4 i 5 ust.),
- c) o zatwierdzeniu kierowniczkii (art. 6 ust.),
- d) o niedopuszczeniu wychowawczynie do prowadzenia zajęć (art. 6 ust.),
- e) o usunięciu kierowniczkii lub wychowawczynie (art. 7 ust.),
- f) o wypełnieniu warunków, przewidzianych w ustawie (art. 2) przez przedszkola już istniejące w chwili wejścia w życie ustawy (art. 12 ust.).

Niektóre przedszkola uznane przez Ministra W. R. i O. P. za eksperymentalne, może tenże minister wyłączyć z pod opieki pedagogicznej Kuratorów Okręgów Szkolnych, pozostawiając im jednakże uprawnienia administracyjne.

Treść § 3 rozporządzenia nie dotyczy przedszkoli.

Postanowienia §§ 4 — 13 stanowią jedną grupę i zawierają szczegółowe rozwinięcie art. 2 ustawy, który określa warunki potrzebne do założenia przedszkola prywatnego; są to warunki następujące:

- 1) przedłożenie statutu przedszkola, ustalającego jego ustrój wewnętrzny, język nauczania i program, nazwę oraz stosunek właściciela do kierowniczkii i wychowawczyń;
- 2) zapewnienie odpowiedniego lokalu oraz wyposażenia go w urządzenia i pomoce pedagogiczne;
- 3) wykazanie, że środki utrzymania przedszkola będą wystarczające;
- 4) przedłożenie pisemnego stwierdzenia właściwych władz państwowych, że ubiegający się o zezwolenie na otwarcie przedszkola zachowywał się nienagannie pod względem moralności oraz w stosunku do Państwa.

Rozporządzenie wykonawcze wyjaśnia kolejno w poszczególnych paragrafach, jak należy rozumieć powyższe wymagania ustawowe w od-

*) Ustawa z dn. 11 marca 1932 o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych.

niesieniu do statutu (§§ 4—9), lokalu (§ 10), wykazania środków (§ 11), sposobu wypełnienia warunków (§ 12) oraz zaświadczenia dla założyciela (§ 13).

Tak więc § 4 określa, na czym winno polegać ustalenie ustroju wewnętrznego przedszkola, przyczem podkreślono wymagania, aby w statucie były podane:

a) organizacja i program wychowania oraz warunki przyjmowania dzieci, b) kompetencje kierowniczk i wychowawczyń.

Stosownie do § 5 w statucie winien być oznaczony język używany w przedszkolu.

§ 6 dotyczy ustalenia w statucie przedszkola programu zajęć. Program ten musi odpowiadać wymaganiom dydaktycznym i wychowawczym oraz powinien być określony przez wskazanie rodzaju i zakresu zajęć w przedszkolu.

Według § 7 rozporządzenia statut ma zawierać postanowienie, że w przedszkolu używane będą tylko pomoce pedagogiczne dozwolone do użytku przez władze szkolne.

W § 8 określone zostały warunki, jakim powinna odpowiadać podana w statucie nazwa przedszkola. Według tych postanowień nazwa przedszkola ma być ustalona w języku państwowym. Przedszkola prowadzone w innym języku (niepaństwowym) mogą obok nazwy wyrażonej w języku państwowym używać również nazwy w drugim języku. Poza tem nazwa przedszkola powinna zawierać: a) przymiotnik „prywatny“, b) nazwisko właściciela lub inne przybrane oznaczenie, c) język używany w przedszkolu, jeżeli nie jest nim język państwowy, d) siedzibę.

Przepisy zawarte w § 9 rozporządzenia przewidują rozgraniczenie w statucie przedszkola praw i obowiązków właściciela, kierowniczk i wychowawczyń. W myśl tych przepisów statut ma:

a) nakładać na właściciela obowiązek należytego dostarczania środków materialnych na prowadzenie przedszkola,

b) zapewniać kierownicze i gronu wychowawczyń niezależność od właściciela w dziedzinie wychowawczej i dydaktycznej,

c) zapewniać kierownicze prawo doboru wychowawczyń,

d) nakładać na kierowniczkę odpowiedzialność wobec władz szkolnych i właściciela za stan wychowawczy przedszkola,

e) ustalać bezpośrednią zależność wychowawczyń od kierowniczk.

W tem miejscu nasuwa się uwaga, iż porównanie powyższych przepisów z wzorem statutu wykazuje pewną niezgodność pomiędzy brzmieniem punktu c) w § 9 rozporządzenia i punktu 3) w § 10 statutu. W rozporządzeniu bowiem jest mowa o zapewnieniu kierownicze przedszkola prawa doboru wychowawczyń, podczas gdy statut zastrzega kierownicze tylko *opinjowanie* doboru wychowawczyń, zatrudnionych w przedszkolu i kwalifikowanie ich pracy wobec właściciela.

Przykład, jak należy przepisy odnoszące się do statutu przedszkola zastosować w praktyce, daje „wzór statutu prywatnego przedszkola“, ogłoszony jako załącznik do postanowienia Ministra W. R. i O. P.

Co się tyczy pomieszczenia przedszkola, to według § 10 rozporządzenia wykonawczego o przydatności lokalu, przeznaczonego na przedszkole, orzeka wojewódzka władza administracji ogólnej zaś o wyposażeniu w odpowiednie urządzenia i pomoce pedagogiczne — władza szkolna.

Kwestja zapewnienia środków na utrzymanie przedszkola ujęta została w § 11 rozporządzenia w ten sposób, że założyciel winien przedstawić roczny preliminarz budżetu przedszkola, oparty na realnych podstawach i wykazać się albo własnym odpowiednim majątkiem, albo poręczeniem innych osób, zabezpieczającym w dostatecznej mierze wykonanie zobowiązań właściciela. Zamiast tego władza szkolna może uznać za wystarczające złożenie przez właściciela w odpowiedniej liczbie deklaracyj rodziców zobowiązujących się do uiszczania opłat za dzieci uczęszczające do przedszkola.

§ 12 rozporządzenia przewiduje, iż założyciel może wykazać wypełnienie wszystkich warunków wymaganych do otwarcia przedszkola bądź jednocześnie, bądź kolejno. Do sposobu obranego przez założyciela będzie dostosowane wydanie orzeczenia. Jednak otwarcie przedszkola może nastąpić dopiero po uzyskaniu orzeczenia o spełnieniu wszystkich warunków. W terminie trzymiesięcznym od wykazania, że wszystkie wymagane warunki zostały spełnione, przedszkole można otworzyć bez otrzymania orzeczenia władzy szkolnej.

§ 13 ustala, że zaświadczenia o nienagannem zachowaniu się wydają starostowie powiatowi lub grodzcy w miejscu zamieszkania osoby ubiegającej się o zaświadczenie.

Do art. 3 ustawy*), który w ustępie pierwszym mówi o utracie mocy orzeczenia, stwierdzającego wypełnienie warunków, wymaganych do założenia przedszkola, a w ustępie drugim o odstąpieniu innej osobie praw, wynikających z orzeczenia, odnoszą się postanowienia §§ 14 i 15 rozporządzenia. Paragraf 14 stwierdza, że władza szkolna równocześnie z orzeczeniem, iż właściciel przedszkola przestał czynić zadość jednemu z przepisanych warunków winna ustalić termin zamknięcia przedszkola, a § 15 zawiera zastrzeżenie, że odstąpienie innej osobie praw, wynikających z uzyskania orzeczenia na prowadzenie przedszkola, może nastąpić tylko wtedy, gdy nowy właściciel wykaże się posiadaniem wystarczających środków oraz zaświadczeniem o nienagannem zachowaniu się.

Rozwinięcie art. 4 ustawy, ustalającego okoliczności powodujące zamknięcie przedszkola, zawiera § 16 rozporządzenia, który przewiduje, że przed wydaniem orzeczenia, zamykającego przedszkole, władza szkolna jest obowiązana podać do wiadomości właścicielowi przedszkola zarzuty, wyznaczając jednocześnie do udzielenia wyjaśnień termin nie krótszy, niż dwutygodniowy.

*) Ustawa o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych.

Zamknięcie przedszkola na tej podstawie, że jego poziom wychowawczy w ciągu 3 ostatnich lat okazał się niewystarczający, może według § 16 rozporządzenia wykonawczego nastąpić jedynie w tym przypadku, gdy władze szkolne w ciągu 3 bezpośrednio po sobie następujących lat zawiadamiały corocznie przedszkole o uznaniu jego poziomu wychowawczego za niewystarczający.

Zasadnicze postanowienia § 18 dotyczące przedszkoli można wyrazić w sposób następujący: żadne przedszkole nie może być czynne bez zatwierdzonej kierowniczkii; kandydatkę na kierowniczkę przedstawia właściciel przedszkola; może ona rozpocząć swe czynności dopiero po uzyskaniu zatwierdzenia; właścicielka przedszkola posiadająca przepisane kwalifikacje może ubiegać się o zatwierdzenie jej jako kierowniczkii swego przedszkola; właściciel przedszkola jest obowiązany przedkładać władzy szkolnej corocznie w terminie do 15 czerwca spis wychowawczyń nowozaangażowanych na następny rok szkolny oraz zgłaszać wszelkie późniejsze zmiany.

Jeżeli władze szkolne w ciągu 6 tygodni od dnia złożenia spisu nie zażądają przedstawienia przez wychowawczynię (kierowniczkę) zaświadczenia o nienagannem zachowaniu się, lub nie zawiadomią o niedopuszczeniu wychowawczynie (kierowniczkii) do prowadzenia zajęć w przedszkole, wówczas może ona objąć swoje czynności.

Kandydatka na kierowniczkę lub wychowawczynię może w razie niezatwierdzenia względnie niedopuszczenia do prowadzenia zajęć w danym przedszkole, do którego była zgłoszona, ubiegać się jednak o stanowisko w innym przedszkole.

§ 19 rozporządzenia wykonawczego odnosi się do art. 7 ustawy, dotyczącego usunięcia albo zawieszenia w czynnościach przez władze szkolne kierowniczkii, lub wychowawczynie przedszkola prywatnego; władze szkolne mogą mianowicie zażądać usunięcia lub zawiesić w czynnościach kierowniczkę, względnie wychowawczynię przedszkola, jeśli uznają, że: a) wywiera ona na dzieci wpływ szkodliwy pod względem wychowawczym, b) nie przestrzega obowiązujących przepisów, c) winna jest rażącego zaniedbania swych obowiązków.

Według rozporządzenia wykonawczego władza szkolna przed zażądaniem usunięcia kierowniczkii lub wychowawczynie winna podać do jej wiadomości swoje zarzuty, wyznaczając jej zarazem do udzielenia wyjaśnień termin nie krótszy niż dwutygodniowy.

§ 20 rozporządzenia odnosi się do art. 10 ustawy (ust. 2), dotyczącego zakładania i utrzymywania przedszkoli przez związki komunalne, izby przemysłowo-handlowe, korporacje przemysłowe i rzemieślnicze. Na podstawie tego paragrafu, do czasu wydania innych rozporządzeń, przedszkola komunalne zatem nadal pozostają przedszkolami prywatnymi, jak przedszkola, utrzymywane przez organizacje społeczne.

Odnoszący się do art. 11 ustawy § 21 rozporządzenia zawiera wymaganie, iż statut przedszkoli utrzymywanych przez zarejestrowane stowarzyszenia i fundacje winien przewidywać, że *uprawnienia nadzorcze przysługujące właścicielowi przedszkola* spełniane być mogą *tylko przez stałego delegata*, na którego wyrazi zgodę władza szkol-

46 na. Rozporządzenie przewiduje zatem nietylko możliwość ale nawet potrzebę ustanowienia osoby nadzorującej (inspektorki czy wizytatorki) z ramienia danego stowarzyszenia dla wykonywania nadzoru nad przedszkolem, albo przedszkolami przez to stowarzyszenie utrzymywanymi. W stosunku do władz szkolnych delegat spełnia funkcje przysługujące właściwości.

W § 22 rozporządzenia zawiera się ustalenie trybu postępowania i terminów, w jakich przedszkola już istniejące w chwili wejścia w życie ustawy z dn. 11 marca 1932 r. mają uczynić zadość czterem podstawowym warunkom, przewidzianym w art. 2 ustawy. Treść tego paragrafu ma duże znaczenie, ponieważ w myśl ustawy (art. 12) przedszkolom, które nie uczynią zadość przepisanyemu warunkom, grozi zamknięcie. Przewidziane w § 22 postępowanie ustala, że do końca roku 1932 właściciele prywatnych przedszkoli mieli zastosować się do warunków, wymienionych w punktach 1—4 art. ustawy, na wezwanie władz szkolnych i w oznaczonym przez nie indywidualnie dla poszczególnych przedszkoli terminie, który nie mógł być krótszy niż 2 miesiące. Właściciele, którzy do dnia 31 grudnia 1932 r. nie otrzymali wezwania, winni sami wykazać wypełnienie warunków *najpóźniej* do dnia 30 czerwca 1934 r. Wykazanie warunków winno nastąpić z zachowaniem postanowień §§ 3—11 i 13 rozporządzenia wykonawczego, t. j. paragrafów dotyczących statutu przedszkola, lokalu, pomocy pedagogicznych i środków utrzymania przedszkola oraz zaświadczeń władz administracyjnych o moralności i lojalności właściciela. Obowiązek ten mają właściciele wszystkich istniejących w dniu wejścia w życie ustawy z dn. 11 marca 1932 r. przedszkoli zarówno osoby prywatne, jak i stowarzyszenia i fundacje, a w myśl § 20 rozporządzenia także związki samorządowe.

Władze szkolne mają prawo zwolnić według swego uznania niektórych właścicieli przedszkoli od obowiązku przedstawienia zaświadczeń władz administracyjnych oraz od wykazania przydatności lokalu i zaopatrzenia go w urządzenia i pomoce. Natomiast żadne z istniejących przedszkoli prywatnych nie może być zwolnione od przedstawienia odpowiedniego *statutu* i wykazania, że posiada dostateczne podstawy *materiałne* istnienia.

§ 23 ustala, iż przedszkola prywatne, których właściciele nie uzyskali orzeczenia, wymienionego w art. 12 ustawy, *ulegną zamknięciu* z końcem oznaczonego przez władzę szkolną roku szkolnego, nie później jednak, niż z dn. 31.VIII. 1935 r. Termin zamknięcia powinien być podany do wiadomości publicznej najpóźniej 15 maja danego roku.

Z dwóch ostatnich paragrafów rozporządzenia jeden (24) zapowiada ogłoszenie statutów wzorowych, ostatni zaś (25) postanawia, że rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, t. j. z dn. 21.VI. 1932 r. Omówiliśmy rozporządzenie wykonawcze z dn. 7.VI. 1932 r. szczegółowo,—może nawet opinia czytelników uzna, iż za obszernie—chodziło nam jednak o to, aby ułatwić czytanie i rozumienie tego rozporządzenia, którego waga i praktyczne znaczenie wymagają, aby było ono dokładnie znane tak właścicielom przedszkoli, jak i wychowawczyń.

Urządzenie przedszkola

W numerze 2-im „Przedszkola“ p. Zofja Żukiewiczowa w artykule p. t.: „Budujące się przedszkole“ zapoznała czytelników z rozkładem lokalu przedszkola w budynku na ten cel umyślnie wzniesionym. Szerzeg pomieszczeń, rozplanowanych zgodnie z biegiem życia w przedszkolu, spełnia określone zadania. Aby jednak zadania te mogły być dobrze wykonywane, należy przewidzieć dostateczne wymiary pomieszczeń i ich odpowiednie urządzenie. Jako urządzenie rozumieć należy przede wszystkim wykończenie przewidziane w robotach budowlanych, więc odpowiednie okna, drzwi, podłogi, malowanie, urządzenia kanalizacyjne i wodociągowe, a następnie stosowne wyposażenie w ruchomości — meble i sprzęty.

Wymiary pomieszczeń są bezpośrednio uzależnione od ich wewnętrzznego urządzenia. Wprawdzie podstawą do określenia wymiarów jest przeznaczenie pomieszczeń i potrzeba wymaganej przez higienę świeżości powietrza przypadającego na 1 dziecko — jednak zarówno typ i ilość mebli, jak i ich rozmieszczenie wpływa również na określenie tych wymiarów.

Dopiero więc po ustaleniu typów wszelkich urządzeń wewnętrznych i ich rozmieszczeniu mogły być określone normalne wymiary pomieszczeń. Prace te zostały wykonane przez Oddział Budownictwa Szkolnego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, przyczem przy ustaleniu wytycznych przyjęły żywy współdział, powołane przez Ministerstwo, rzeczoznawczynie życia przedszkolnego. Niżej podane cyfry i uwagi zaczerpnięte z materiałów opracowanych przez Oddział Budownictwa posłużyć mogą zarówno przy projektowaniu i urządzeniu nowych budynków przedszkoli, jak i przy wynajmowaniu lokali dla czasowego pomieszczenia przedszkoli. W uwagach poniższych zawarto normy wytyczne wymiarów pomieszczeń oraz robót wykończeniowych niektórych urządzeń stałych (urządzenia kanalizacyjne i wodociągowe), odkładając do następnego artykułu opis mebli i sprzętów.

Przyjmując jako punkt wyjścia przedszkole 3-oddziałowe, liczące po 40 dzieci na oddział, należałoby stosować następujące wymiary powierzchni podłogi pomieszczeń: sale zajęć po 48 m², sala zabaw (jednocześnie leżalnia) 85 m², składzik do przechowywania leżaków — 6 m², kuchnia — 15 m², spiżarnia — 1 m², umywalnia — 20 m², klozety — 12 m², poczekalnia (sień) 15 m², szatnie 3 po 10 m², (najdogodniej, gdy się znajdują w jednej izbie podzielonej ściankami siatkowymi na 3 części), kancelarja (jednocześnie pokój lekarza) 15 m². Oprócz tych pomieszczeń — piwnica, skład na opał, ewentualnie mieszkania dla wychowawczyń i służącej o powierzchni odpowiedniej, do-

48 stosowanej do rozporządzalnej przestrzeni. W przedszkolu 2-oddz. mniejszą powierzchnię mogą mieć: sala zabaw (70m²), umywalnie (15 m²), klozety (9 m²), w jednooddziałowych zaś sala zabaw jest wielkości sali zajęć t. j. 48 m²; inne pomieszczenia: umywalnie i klozety również ulegają odpowiedniemu, stosunkowemu zmniejszeniu. W poszczególnych wypadkach, gdy program budowy ma perspektywę rozszerzenia, mogą być przewidziane: kąpielisko o powierzchni 20 m², rozbieralnia przy kąpielisku — 10 m², oddzielna jadalnia dla 80 dzieci — 48—54 m², kredens — 4 m², pokój lekarza — 12 m², oddzielna leżalnia 70—80 m². Wysokość pomieszczeń dla pobytu dzieci nie powinna być niższa od 3,5 m i wyższa od 4 m, z wyjątkiem sali zabaw, która zależnie od projektu może mieć większą wysokość. Kształty pomieszczeń prostokątne, głębokość nie powinna przekraczać 5—6 m, z wyjątkiem sali zabaw, która w 3 i 2 oddziałowym przedszkolu musi być nieco głębsza. Wszystkie rogi pomieszczeń wyraźnie zaokrąglone, jak również zetknięcie sufitu ze ścianami.

Pomieszczenia przeznaczone dla stałego pobytu dzieci powinny mieć obfite światło południowe lub z niewielkim odchyleniem od południowego. Okna duże, podchodzące blisko do sufitu dla zapewnienia głębokiego dostępu promieni słonecznych, parapety niskie, aby dzieci, stojąc na podłodze, mogły łatwo oglądać przez okna otoczenie. W umywalniach, i składziku na leżaki okna umieszczamy w górnej części ścian, jak to było zaznaczone w poprzednim numerze „Przedszkola“, z tem jednak, aby oświetlenie było dostateczne i otwieranie okien dostępne. Umieszczenie w salach okien w dwóch ścianach należy uważać za pożądane. Konstrukcja okien winna umożliwiać przewietrzanie pomieszczeń, zarówno podczas zajęć przez uchYLENIE górnych skrzydeł poziomych, t. zw. nadświetli, z pomocą mechanizmu dźwigniowego, łatwo dostępnego dla dorosłych, jak i przez całkowite otwarcie skrzydeł dolnych (w zimie podczas nieobecności dzieci w pomieszczeniu). Dostęp dzieci do pomieszczeń ze względów wychowawczych, winien być ułatwiony przez uprzystępnienie im samodzielnego otwierania wszystkich drzwi. W tym celu klamki w drzwiach należy umieszczać na wysokości 90 cm. Drzwi winny być wykonane gładko, zupełnie bez wnęk i profili. Natomiast należy je zaopatrzyć w deseczkę cokołową, aby utrudnić zniszczenie dołu drzwi przy obijaniu nogami. Drzwi i okna powinny być od wewnątrz malowane na biało. Drzwi mogą być również wykonane z powierzchniarni fornierowanymi (klejotka sosnowa) — wówczas są pokryte lakierem przezroczystym. Listwy deskowe, wysokości 16 cm. należy przewidywać, jako obicie ścian przy podłodze we wszystkich pomieszczeniach.

Podłogę w pomieszczeniach nie narażonych na zawilgocenie, należy przewidywać drewnianą z wąskich desek, lub klepek sosnowych, przybijanych na kryte gwoździe. W braku tego materiału może być również użyta klepka z drzewa twardego — dąb lub jesion. Podłoga winna być utrzymana w kolorze jasnym co osiąga się przez pociągnięcie jej mieszaniną pokostu z olejem lnianym — i następnie polakierowa-

nie. Linoleum klejone na podkładzie drewnianym może być stosowane, lecz koszt tego pokrycia jest duży i pieniądze, które na ten cel są przeznaczone mogą być bardziej celowo użyte na inne inwestycje. Ściany i sufity powinny być malowane klejowo w kolorach jasnych, czystych, przyczem może być stosowana zasada, że w pomieszczeniach o silnem naświetleniu słonecznem należy malować w kolorach zimnych — jak niebieski lub jasno zielony, natomiast w pomieszczeniach słabiej naświetlonych — malować w kolorach ciepłych — t. j. żółtym, różowym i t. p. — Może być również dla szeregu sal — oddziałów wybrana harmonja kilku kolorów (zawsze jasnych), tworząc w ten sposób urozmaicenie dla oczu dzieci. Dołem do wysokości 1.45 m. ściany powinny być wyprawione mocną zaprawą (pólcementową) w celu uchronienia od obijania tynku, malowane olejno i lakierowane w kolorze ściany, przyczem należy unikać wyraźnego paska oddzielającego malowanie olejne od klejowego. Wysokość 1.45 — należy uważać za obowiązującą, gdyż powtórzy się ona, jako norma dla wysokości innych urządzeń, o czem będzie wspomniane przy omawianiu ustawiania mebli.

W pomieszczeniach umywalni, ustępów, kąpieliska — należy się liczyć z zawilgacaniem podłogi i ścian — przeto podłogi należy wykonywać z materiałów nieprzeziąkliwych — jakimi są terrakota, lastriko; — ułożenie podłóg winno przewidywać odpowiednie spadki do kratki ściekowej. W celu uchronienia dzieci od zamoczenia pantofli, na podłogach mogą być ułożone ruszty drewniane. Ściany i sufity w tych pomieszczeniach należy malować olejno i lakierować — kolory zimne, ale jasne — najlepiej w odcieniu szarym (perłowy). W kąpielisku sufitu nie należy malować olejno, gdyż para skrapla się na suficie i krople mogą spadać na kąpiące się dzieci. Wyposażenie kąpieliska, umywalni i klozetów w urządzenia nastęrcza wiele trudności, gdyż niezawsze można znaleźć odpowiednie dla dzieci umywalnie, miski klozetowe i t. d. Umywalki należy przewidywać zbiorowe, dostępne ze wszystkich stron, składające się z miski żeliwnej wewnątrz emaljowanej, z kantami zaokrąglonemi, którą umieszcza się na wysokości 50—55 cm. ponad podłogą (biorąc pod uwagę górną krawędź). Nad miską przeprowadzona jest rura z kranami do poszczególnych miejsc. Dla zamknięcia całej umywalki należy przewidzieć jeden kran dostępny tylko dla dorosłych. — Dopiero po jego otworzeniu mogą być otwierane krany miejscowe. Mogą być również stosowane umywalki zbiorowe przyściennie, porcelanowe lub żeliwne. — W umywalni należy też zainstalować jedną umywalkę pojedynczą, dla umycia pojedynczego dziecka. Kubki, szczotki, mydła — dzieci przechowują w przegródkach półki umieszczonej na ścianie w pobliżu umywalki.

Ustępy dla dzieci, winny posiadać oddzielne przedziały dla każdej płci, licząc po 1-ym na 20 dzieci. Ubikacje można podzielić ściankami drewnianymi wysokości 1.45 m., z oddzielnymi drzwiami otwieranymi od wewnątrz. Ścianki i drzwiczki nie powinny dochodzić do podłogi; wzniesienie około 15 cm. nad podłogą pozwala na dokładne zmywanie.

50 Miski klozetowe nie powinny być wzniesione wyżej, niż 25 cm., w braku misek odpowiednich wymiarów mogą być użyte najmniejsze spotykane w handlu (dziecinne), zainstalowane głębiej w podłodze. Krawędź misek klozetowych winna być wyłożona drzewem — ruchomych desek lepiej nie stosować.

Kąpielisko winno posiadać natryski (po 2 na oddział) tak urządzone, aby osoby kąpiące mogły postawić i myć dzieci na odpowiedniej wysokości, używając do natryskiwania węża gumowego, zakończonego sitkiem. Miski, w których sadzamy lub stawiamy dzieci przy myciu pod natryskiem, mogą być wykonane z betonu, wyłożonego terrakotą, z lastrika lub żeliwne. Oprócz natrysków należy przewidywać przynajmniej jedną wannę i kilka misek z odpływem wody do mycia nóg.

Te krótkie uwagi nie wyczerpują tematu, tem bardziej, że nie są poparte ilustracjami i planami. Poglębienie i bliższe szczegóły będą wyczerpująco podane w przyszłym wydawnictwie Ministerstwa W. R. i O. P. W następnym artykule zostaną podane wskazówki i uwagi, dotyczące umeblowania pomieszczeń przedszkola.

D-r Jan Bogdanowicz

Kościec małego dziecka

W okresie niemowlęcym i wczesnego dzieciństwa dziecko rośnie bardzo szybko. Długość noworodka wynosi około 50 cm, 7 letniego dziecka około 120 cm., czyli przyrost w ciągu 7 lat wynosi 70 cm. (prawie $1\frac{1}{2}$ raza tyle co wzrost przy urodzeniu). W czasie wzrostu w tym okresie poszczególne partje ciała rosną nierównomiernie: najwolniej głowa, nieco więcej tułów, najbardziej kończyny. To też dziecko ztraca szybko niezadarny wygląd istoty wielkogłowej, a krótkonogiej. „Wyciąganie się“, dziecka oparte jest o rozwój kośćca, jednak wzrost ma przedewszystkiem charakter wzrostu wgórę, co nadaje sylwetce dziecięcej wieku przedszkolnego charakterystyczną smukłość. Wolny rozwój bark i bioder związany jest z wolnym jeszcze rozwojem muskulatury rąk i nóg.

Proces rozwojowy kośćca nie tylko jest związany z wyrastaniem poszczególnych jego części, ale i z tworzeniem się nowych punktów kostnienia wśród tkanki nieskostniałej (np. zarastanie ciemiączka, pojawianie się punktów kostnienia w dłoni, stopach i t. p.

Kościec małego dziecka różni się znacznie w swej wartości od kośćca człowieka dorosłego, jest bowiem dużo bardziej elastyczny i plastyczny.

Elastyczność, czyli giętkość kośćca dziecka wyraża się przedewszystkiem w dużej odporności na złamania, czy pęknięcia. Gdyby nie ten fakt, to dziecko, któremu wobec wrodzonej wielkiej ruchliwości i ma-

łej ostrożności nie brak okazji do różnych uszkodzeń kośćca — nie wychodziłoby naogół z swych przygód obronną ręką. Proces gojenia się złamań u dzieci przebiega też dużo szybciej i pomyślniej wobec lepszego ukrwienia i większej żywotności kośćca.

Druga cecha dziecięcego kośćca — to plastyczność. Kościec dziecięcy poddaje się łatwo zarówno dodatnim, jak i ujemnym wpływom otoczenia. Długotrwały ucisk na kościec (obuwie, ubranie nieodpowiednie, noszenie ciężarów przez dzieci i t. d.) może go łatwo wykrzywić, naogół jednak przez racjonalne użycie środków zapobiegawczych lub leczniczych (masaż, gimnastyka) można nabyte wady wyrównać. Wielka praca, jaką wykonywuje kościec dziecięcy zaabsorbowany swoim wzrostem, stawia go w niekorzystnym położeniu wobec możliwych niebezpieczeństw — a zwłaszcza chorób.

To też specjalnie często spotykamy w tym okresie niektóre schorzenia kośćca jak np. gruźlicę kośćca (gruźlica kręgosłupa, stawu biodrowego, kolanowego i t. d.) lub krzywicę.

Co do tej ostatniej należy sprostować rozpowszechniony pogląd, że krzywica jest wyłącznie chorobą kośćca, a zwłaszcza nóg. Należy pamiętać, że krzywica jest chorobą całego organizmu.

Dzieci krzywice są mało odporne wobec chorób zakaźnych, mają słabszą muskulaturę, bywają anemiczne i t. p. Jakkolwiek schorzenia kośćca stanowią najbardziej jaskrawy dowód choroby krzywicznej, to jednak zmian w kośćcu należy szukać nie tylko patrząc, czy nóżki są proste i krzywe. Zmiany krzywiczne spotykamy daleko częściej w budowie klatki piersiowej, lub czaszki, w nasadach i t. d. Pozatem bywają przeobrażenia mało widoczne, jak np. krzywiczne zmiany kości miednicy u dziewczynek, mogące mieć w przyszłości ogromne znaczenie przy sprawach porodowych.

Zapobieganie chorobom kośćca w wieku dziecięcym musi być oparte głównie na dwóch momentach. Jeden — to zapewnienie dziecku dostatecznej ilości swobodnego ruchu na świeżym powietrzu, zwłaszcza w dni słoneczne, wzmacniając i ćwicząc bowiem mięśnie dziecka, pośrednio ćwiczymy i wzmacniamy jego kościec.

Drugi czynnik wartościowy — to racjonalna dieta, dostarczająca organizmowi odpowiedniej ilości budulca: jarzyny, owoce, oraz pokarmy zawierające białko (mięso, jaja, ryby, móżdżek, sery i t. d.).

Zapewne tam, gdzie nie mogą wystarczyć środki zwykłe, konieczne stają się specjalne zabiegi lekarskie.

Nie należy też zapominać, że nie można bagatelizować nawet drobnych niedomagań kośćca i narządów ruchu — choćby te niedomagania wyrażały się tylko w t. zw. złej postawie. Są one bowiem wyrazem ogólnego osłabienia organizmu.

W stosowaniu właściwej diety, czy też gier, zabaw i ćwiczeń, a więc głównych czynników, wpływających na normalny rozwój kośćca — należy wystrzegać się przesady, bo przejedzenie i przemęczenie fizyczne mogą być równie szkodliwe dla dziecka, jak głód lub brak wszelkiego ruchu.

System wychowawczy Agazzi

System wychowania Montessori przygłuszył rozgłosem wszystkie inne na tem polu poczynania. Tymczasem w Brescji, w północnych Włoszech, w roku 1892, dwie siostry, Róża i Karolina Agazzi, zachęczone przez profesora Pasquali, kierownika tamtejszych szkół powszechnych, zastosowały w przedszkolach własną, oryginalną metodę wychowawczą.

Jakkolwiek metoda sióstr Agazzi została szybko przyjęta przez szereg przedszkoli i statystyka z roku 1931 wykazała, że w północnych Włoszech 232 przedszkola, z 12.195 dziećmi, są prowadzone ich systemem, co świadczy, że metoda wytrzymała próbę życia, naogół nie zwróciła ona jednak na siebie większej uwagi zainteresowanych sfer pedagogicznych. Niewiele pomogła też oryginalna książka, opracowana przez Różę Agazzi, p. t. „Come intendo il musco didattico nell' educazione della infanzia e della fanciullezza“, wydana w 1928 r. w Brescji. W książce tej wyłożono podstawy systemu.

Dopiero ostatnie lata, które przyniosły pracę profesora G. Lombardo-Radice, a przede wszystkim książkę prof. Franzoni „Metodo Agazzi“ (Roma, 1931), do której napisał przedmowę były minister oświaty we Włoszech, Giovanni Gentile, zwróciły uwagę na nowy system wychowawczy.

Wytyczną systemu sióstr Agazzi jest dążenie do tego, by przedszkole stało się kolebką wychowania dla najszerszych warstw społecznych, jaknajbardziej naturalnego i pełnego prostoty.

Materiał, którym w przedszkolach posługują się siostry Agazzi, dzieli się na dwie grupy: na materiał, używany do ćwiczeń praktycznych i zabawowych oraz na specjalny materiał, służący do rozwijania spostrzegawczości i do pierwszych ćwiczeń w mowie.

Składa się nań bogaty zbiór pudełek, guzików, nasion, pestek, nici, małych figurek, kawałków cukru, resztek materiałów i papieru, piłek, małych garnuszków, odpadków skór, drzewa, wosku, kredy, żelaza i t. p. Wszystkie te rzeczy tworzą „muzeum“, z którego zresztą wiele przedmiotów znajduje się w kieszeniach dzieci, zbierających wszystko: muszle i kamienie, łupinki z orzechów i tym podobne skarby.

Ważniejsze od tego materiału są przedmioty, sporządzone przez nauczyciela i uczniów, jak np. drobne rzeczy codziennego użytku, małe torebki, koszyczki, formy, które można wyciąć z papieru, czy kartonu.

Ostatnią grupę stanowią przedmioty, nabyte bardzo tanio od miejscowych wytwórców.

Punktem wyjścia metody Agazzi jest użytkowanie tego materiału, nie jako materiału obserwacyjnego dla dzieci, lecz jako tworzywa, dającego okazję do ćwiczeń, rozwijających psychikę dziecka.

Specjalne znaczenie w tym systemie mają znaki, któremi opatrzone poszczególne przedmioty. Wszystkie przedmioty, używane w przedszkolu i służące do codziennego użytku, jako to: fartuszki, ręczniki, koszyczki na śniadania i t. p., oznacza się pewną liczbą, albo obrazkiem jakiegoś przedmiotu. Każde starsze dziecko ma w swej opiece młodsze i poza udzielaną mu pomocą wyjaśnia swemu pupilowi dany przedmiot i uczy go przez powtarzanie nazwy przedmiotu, poza tem uczy go poznawania i rozpoznawania obrazka-znaku, którym są oznaczone wszystkie należące do niego przedmioty. W ten sposób dziecko wykonuje podwójną czynność — od poznania przedmiotu dochodzi do jego nazwy i następnie do uporządkowania wszystkich rzeczy, służących mu do użytkowania i stanowiących jego własność, oznaczonych zaś znakiem jednakowym.

Znaki są podzielone na trzy grupy i odpowiadają trzem stopniom duchowego rozwoju dziecka. W pierwszej grupie znakami są różne obrazy przedmiotów, kwiatów, liści, motyli i t. d.; w drugiej znakami są obrazy przedmiotów codziennego użytkowania, np. szczotek, flaszek, krzeseł, łyżek, widelców i t. p. W trzeciej grupie używa się punktów, linii, trójkątów, prostokątów, kwadratów, kół i t. p. figur geometrycznych.

Różnica między metodą Agazzi a metodą Montessori jest wyraźna. Założeniem metody Agazzi jest, że uwaga i zainteresowanie dziecka zwracają się początkowo przede wszystkim ku rzeczom, nie zaś ku figurom geometrycznym. Dziecko bardziej interesują kwiaty, owoce, zwierzęta, przedmioty, z którymi styka się w codziennem życiu. Uwagę swoją poświęca im dziecko dlatego, ponieważ mu się podobają, ponieważ sprawiły mu przyjemność, podczas pierwszego zetknięcia się z niemi. W analogiczny sposób wzbudza się w dziecku poczucie barw i ich rozróżnianie. I w tym wypadku następuje nawiązanie do codzienności. Pojęcie żółtej barwy nic nie mówi dziecku, lecz cytryna jest żółta, żółte mogą być tkaniny, guziki i t. d. Barwa, rozpatrywana sama w sobie, jest cechą, do zrozumienia której potrzebny jest wyższy rozwój zdolności abstrahowania. Dlatego, aby ją dzieci „uchwyciły“ należy ją powiązać z pewnymi przedmiotami.

Metoda Agazzi zbliża się do systemu Fröbela, korzystając z zabaw, jako środka wychowawczo-dydaktycznego, różni się jednak od niego tem, że figury geometryczne nie są tu punktem wyjścia, lecz celem, do którego dochodzi się, poczynając od przedmiotów z otoczenia.

Metoda Agazzi pozostawia dzieciom pełną swobodę w wyborze zajęcia i zabawy, dążąc do stworzenia im środowiska rodzinnego, w którym one żyją, poruszają się, wykonują drobne prace, zaspakajają swe życzenia, pracują i bawią się z własnej inicjatywy. Przedszkole — według sióstr Agazzi — nie powinno być kopją życia domowego, lecz

54 powinno dać dziecku takie wychowanie, które wpływałoby uszlachetniająco na środowisko domowe.

Dlatego użyto w tej metodzie świadomie tak prostych środków, by umożliwić matce-kobiecie z ludu, radosną i zrozumiałą współpracę nad wychowaniem dziecka, i to współpracę, która nie wymaga żadnych nakładów finansowych.

Spontaniczna i samodzielna praca dziecka nabiera w systemie sióstr Agazzi znaczenia, którego brak daje się uczuć w innych metodach. Zajęcie się małymi przedmiotami „muzeum“ wyrobi w dziecku poczucie własnej osobowości, poza tem poczucie udziału w życiu ogólnem. „Dziecko — twierdzi R. Agazzi — winno wiedzieć, że człowiek sporządza szereg rzeczy, by sobie i innym przynieść korzyść, a które to rzeczy spełniwszy swoją rolę, zmieniają barwę i formę; zostają zużyte przez używanie, czas, a niekiedy przez nieumiejętność tych, którzy się nimi posługują“.

Istnieje również różnica w rozwijaniu mówienia u dzieci między systemem Montessori i Agazzi. Montessori twierdzi, że już we wczesnych latach życia dziecka można osiągnąć bez większego trudu poprawne mówienie. Profesor Lombardo-Radice, obecny dyrektor Akademii Pedagogicznej w Rzymie, stwierdza, że metoda Montessori daje dzieciom za mało możliwości swobodnego mówienia. „Milczenie“, jak wiadomo, jest jednym z zasadniczych środków wychowawczych Montessori, która w ten sposób pragnie osiągnąć wysubtelnienie doznań zmysłowych i spowodować koncentrację uwagi. Po tem „milczeniu“ następuje wymienienie jakiegoś przedmiotu. „Żadne inne słowo poza nazwą danego przedmiotu nie powinno zostać wymówione“.

Przeciwnie postępuje Agazzi, która odbywa z dziećmi krótkie wprowadzie, lecz częste i systematyczne ćwiczenia w mówieniu, przychem słowa używane zostają związane z przeżytem doświadczeniem dziecka. Od pierwszej chwili pobytu w przedszkolu przyzwyczajają się dzieci do swobodnej wymiany zdań z nauczycielką i rówieśnikami.

Śpiew wiąże się z pracą. Śpiewu nie używa się, jako środka, którego zadaniem jest przewyciężanie przykrości życia, lecz czyni się z niego środek wychowania socjalnego, gdyż budzi on w dzieciach świadomość wspólnoty i kolektywnego wypełniania obowiązków.

Znaczenie socjalne metody sióstr Agazzi polega przedewszystkiem na tem, że nie stwarza ona specjalnego, rozkosznego środowiska, z którego tem przykrzejsze jest przejście do szarej codzienności, raczej idzie drogą stwarzania pomostu między przedszkolem a domem rodzicielskim.

W włoskiej Encyklopedji Treccani-Gentile system Agazzi został scharakteryzowany w słowach następujących: „Inspirowana przez t. zw. metodę aktywności, daje szkoła Agazzi podniecie czynnościom dzieci, podnosi wartość ich sił i samowychowania, budzi zamiłowanie do porządku i pracy, kieruje myśleniem i pracami dzieci tak, by doprowadzić je do poczucia własnej odpowiedzialności“.

Metodzie Agazzi poświęcili swe prace prof. G. Lombardo-Radice, p. t.

„Il problema dell' educazione infantile“, Venezia, 1929; M. Casotti — p. t. „Il metodo Montessori et il metodo Agazzi“, Brescia, 1931 i A. Franzoni — p. t. „Metodo Agazzi, Prefazione di Giovanni Gentile“, Roma, 1931.

(Werner Peiser, Rom, „Erziehungsmethode Agazzi“ Internationale Zeitschrift für Erziehungswissenschaft, Dritter Jahrgang, 1933/34, Erstes Heft).

Statystyka przedszkoli w Polsce

Pierwsza statystyka zakładów wychowania przedszkolnego, zebrana przez Ministerstwo W. R. i O. P. za rok 1918/19, ze względu na trudności techniczne i niemożność porozumiewania się ze wszystkimi ówczesnymi ochronami (w znacznej części nierejestrowanymi) była niepełna, przytem wykazała brak jednolitości w pojęciu „ochrony“. Mianowicie na zgłoszonych ogółem 1.089 ochron podano jednocześnie liczbę *dzieci poniżej lat 7* — 33.944 i *powyżej lat 7* — 27.109, czyli, że znaczną część ówczesnych ochron stanowiły ochrony-szkoły.

Sprawdzeniem tego stanu rzeczy była druga statystyka za rok 1919/20, również przeprowadzona przez Min. W. R. i O. P., która zdołała objąć większą ilość ochron i na zasadzie zebranych danych ustaliła, iż liczba *ochron-zakładów* dla dzieci wyłącznie *w wieku przedszkolnym* wynosiła 1.041, zaś *ochron-szkół* oraz *ochron-przytułków* (te ostatnie powstały częściowo podczas wojny ze względu na dzieci, przybywające z Sowietów) — 670.

Na zasadzie tych danych należy uznać *dla roku 1919/20* za najrealniejszą liczbę *ochron-przedszkoli* — 1.041.

W następnych, najbliższych latach statystyki przedszkoli nie przeprowadzano, na zasadzie jednak z wielu stron dochodzących alarmów należało przypuszczać, iż liczba przedszkoli wraz z pogorszeniem stanu finansowego znacznie się kurczy, dochodząc do najniższego poziomu w 1924/25 r.

I znów krzywa idzie w górę. Rok 1926/27 zastaje w Polsce 1.185 zakładów wychowania przedszkolnego (przedszkoli, ochronek, ogródków freblowskich). Liczba ta jest wysoce nierównomiernie rozrzucona na terenie Rzeczypospolitej: w województwie poznańskim wynosi 176, w woj. kieleckim 159, w woj. warszawskim (wraz z miastem Warszawą) 152, na Śląsku 144, w woj. lwowskim 127, w woj. krakowskim 112. Wśród pozostałych województw łódzkie posiada 68 zakładów przedszkolnych, w innych liczba nie osiąga 50, woj. nowogródzkie ma zaledwie 8 instytucyj przedszkolnych.

W roku szkolnym 1927/28 istniało 1.430 zakładów, przytem zmniejszenie stanu posiadania (zresztą tylko o kilka jednostek) wykazują jedynie województwa: lubelskie (—4) i wołyńskie (—1). We wszystkich innych liczba zakładów przedszkolnych wzrosła.

W roku 1928/29 mieliśmy 1.557 instytucyj wychowania przedszkol-

P R Z E D S Z K O L A.

Województwa	Rok szkolny	O g ó ł e m			M i a s t a			W i e ś		
		Z a k ł a d y	Wycho- wawcy	Wycho- wawcy	Zakłady	Wycho- wawcy	Wycho- wawcy	Zakłady	Wycho- wawcy	Wycho- wawcy
	1926/27	1185	1.788	66.603	744	1.227	44.530	441	561	22073
	1931/32	—	2.538	103.687	1.220	1.736	65.895	700	802	37792
Poznań		176	261	12.494	150	192	9.947	67	69	2.547
Kielce		159	351	18.377	101	178	6.664	164	173	11.713
Warszawa m.		75	238	8.911	130	238	8.911	—	—	—
Warszawa		152 {	201	8.476	112	147	6.355	55	59	2.121
Śląsk		144	314	16.205	87	104	5.084	176	210	11.121
Lwów		127	199	6.586	102	141	4.440	49	58	2.146
Kraków		112	174	7.850	85	109	4.911	58	65	2.939
Łódź		68	211	7.409	115	173	5.923	34	38	1.486
Pomorze		56	96	4.772	68	83	4.309	12	13	463
Lublin		40	81	2.703	43	57	1.958	18	24	745
Tarnopol		36	94	2.905	36	47	1.394	33	47	1.511
Stanisławów		34	102	2.150	48	82	1.744	11	20	406
Białystok		24	46	1.231	36	44	1.186	2	2	45
Wilno		23	70	1.365	39	62	1.157	8	8	208
Polesie		13	25	578	15	18	481	5	7	97
Wołyń		13	50	1.014	35	47	953	3	3	61
Nowogródek		8	25	661	18	19	478	5	6	183

nego. Znowu w kilku województwach zanotowano małe wahania in minus, w znacznej jednak większości liczba wzrasta. Pierwsze miejsce zajmuje *województwo śląskie*, posiada już bowiem 248 zakładów przedszkolnych. W ciągu *dwóch lat* zdołało zwiększyć ich liczbę o 104.

Lata następne wykazują dalszy stopniowy wzrost przedszkoli w Polsce. Rok 1929/30 daje liczbę 1.765, rok 1930/31 zwiększa ją do 1.808.

Przy niniejszem podajemy tabelę statystyczną, którą ułożyliśmy porównawczo tak, aby czytelnik mógł z łatwością zestawić dane z 1926/27 i 1931/32 r., oraz, by miał uwidoczniony rozwój przedszkoli w poszczególnych województwach w ich liczbowej kolejności. Uwzględniliśmy przytem podział na przedszkola miejskie i wiejskie. Tabela wykazuje rozwój poczynań w dziedzinie wychowania przedszkolnego w Polsce, uwidoczniając intensywność specjalną w niektórych województwach i braki w rozwoju sieci przedszkolnej w innych, gdzie właśnie dobrze zorganizowane przedszkola miałyby wybitną rolę do spełnienia, naprz. jak na kresach wschodnich.

Poza tabelą, dotyczącą lat 1926/27 i 1931/32, uważamy też za konieczne podkreślić, iż liczba zakładów wychowania przedszkolnego w Polsce w zestawieniu danych z r. 1919/20 (1.041 ochrona) z rokiem 1931/32 (1.920 przedszkoli) wykazuje zwiększenie o 84,4%.

Dane statystyczne z r. 1918/19 i 1919/20 zaczerpnęliśmy z archiwum Ministerstwa W. R. i O. P., dane zaś z lat 1926/27 do 1931/32 z opracowań Głównego Urzędu Statystycznego.

Statystyka przedszkoli za rok 1932/33, będąca obecnie w opracowaniu Głównego Urzędu Statystycznego, ukaże się jednocześnie ze statystyką za rok 1933/34, przypuszczalnie, na początku 1934 r.

Z. Ż.

Przegląd Wydawnictw

„WYCHOWANIE PRZEDSZKOLNE“ Nr. 6, listopad — grudzień. W dzisiejszych przedszkolach zwraca się baczną uwagę na rozwój muzycznych zdolności dziecka. Nic więc dziwnego, że i ostatni numer „Wychowania Przeszkolnego“ zawiera artykuł p. insp. Z. Krużewskiej p. t. „Wrażliwość muzyczna u dziecka“, omawiający tę sprawę. Wciąż aktualne zagadnienie rodziny w związku z wychowaniem przedszkolnym zostało poruszone przez p. M. Strasburger. Porównywując radosne życie dziecka w nowoczesnym przedszkolu z szarą nudą dawnej ochronki, podkreśla jednocześnie autorka wielkie walory wychowania w rodzinie, a zwłaszcza konieczność wyzyskania w tem domowym wychowaniu zainteresowania dziecka do zajęć gospodarskich. Zainteresowanie to ma wielkie znaczenie dla sprawy wychowania, lecz, jak słusznie zaznacza autorka, słabnie z wiekiem z winy samych wychowawców, którzy „w ten sposób marnują wartości większe, niż to napozór zdawałoby się mogło. Marnujemy

58 w ten sposób nie tylko zainteresowanie przedmiotem, który jest bardzo skutecznym narzędziem rozwoju umysłu i charakteru, ale marnujemy także silną więź, łączącą młodzież z jej domem rodzinnym, zatracamy możliwość wzbudzenia w młodzieży szacunku dla ciężkiej pracy matczynej i wdzięczności za nią“.

I rzecz ciekawa, zagadnienie zostało poruszone przed 60-ciu laty w książce nieznaney autorki p. t. „Rękodzieła dla dziewczątek — Księga Pracy“, a dziś wypływa znowu na powierzchnię życia wychowawczego w programach urzędowych szkoły powszechnej, jako kultura życia codziennego. Nic więc dziwnego, że i w przedszkolach musimy się tą sprawą zainteresować i poważnie ją przemyśleć.

P. Z. Kubiszynówna w swym artykule p. t. „Stół pracy“ przypomina, że dziecko musi mieć możliwość ucieleśnienia własnych pojęć, dążeń, pragnień — realizowania ich. Zadaniem wychowawczyni jest dopomożenie, a właściwie umożliwienie mu jego działania. Sposoby mogą być różne, zależnie od warunków przedszkola. Może to być „stół pracy“, może być skrzynia, do której dziecko składa swe skarby i z nich następnie tworzy. Najważniejszą rzeczą jest danie ujścia temu przemożnemu wewnętrznemu prądowi do twórczej działalności.

Ponieważ jest to ostatni numer przed Bożem Narodzeniem, poświęcono w nim sporo miejsca na prace, związane z uroczystym obchodem tego święta w przedszkolu. Serdecznym wewnętrznym stosunkiem i do tematu — Narodzenie Chrystusa — i do dzieci wyróżnia się notatką p. M. Darewskiej, która, dzieląc się z koleżankami swoim sposobem nauczania dzieci kolend, daje śliczny obrazek z życia przedszkola.

„ŻYCIE DZIECKA“ Nr. 9, wrzesień. Mag. fil. J. Jadwidzykówna omawia życie dziecka w zakładzie zamkniętym — w sierocińcu. Jako inspektor Opieki Społecznej, autorka ma możliwość głębszego wniknięcia w życie tych nieszczęsnych istot, które nigdy nie zaznały radości własnej rodziny, które od urodzenia są częścią gromady, szarej gromady w szarem, koszarowym życiu. Z głębokim współczuciem podkreśla autorka nieuniknione w tych warunkach załamania psychiczne wychowanków sierocińca.

Jakże inaczej przedstawia się życie w Ogródku Jordanowskim, o którym pisze dr. J. Bogdanowicz. Choć autor mówi tylko o opiece lekarskiej i zdrowotnem znaczeniu ogródka, sam jednak kończy swój artykuł słowami: „Społeczeństwo walczyć ma nie tylko o dach nad głową swych dzieci, ale i o niebo i słońce, i niezabrukowaną ziemię pod nogami“.

Dr. M. Skokowska-Rudolfowa pisze o znaczeniu kolonij leczniczych w zwalczaniu gruźlicy.

„ECOLE MATERNELLE FRANÇAISE“ Nr. 1, październik, 1933. W przedszkolach francuskich życie tętni, a ich wychowawczynie pracują intensywnie. Zaledwie dwa lata upłynęły od Międzynarodowego Kongresu Dziecka w Paryżu, a oto październikowy numer Ecole Maternelle przynosi nam sprawozdanie z Kongresu w Bordeaux, urządnego staraniem Stowarzyszenia Nauczycielek Przedszkoli francu-

szych. Zapragnęły one omówić wspólnie i metody i wyniki swej pracy, podzielić się spostrzeżeniami, rozszerzyć i pogłębić wiadomości. Podkreślił to w swej powitalnej mowie inspektor p. Jolly, mówiąc serdecznie, że „łączą one w sobie najgłębszą miłość macierzyńską z wiedzą pedagogiczną, której hołd złożyć muszą zwierzchnicy“.

Sprawozdanie z Kongresu zawiera opis wystawy, która obejmowała umeblowanie przedszkoli, pomoce pedagogiczne, prace dzieci. Prócz tego jedna z sal była przeznaczona na zobrazowanie działalności społecznej, związanej z przedszkolem, jak kolonje wakacyjne, wycieczki, opieka lekarska, dożywianie.

Kierowniczka przedszkola w Boussac daje plan i szczegóły urządzenia swego wzorowego przedszkola. Jak w wielu francuskich przedszkolach, w salach zajęć wprowadzone są indywidualne stoliki, ustawione w półkole, na środku sali leżą maty, na których bawią się najmniejsi. Ciekawy szczegół uderza w opisie urządzenia wewnętrznego „wszystko w niem jest harmonijne, stonowane, unikamy zestawienia barw żywych, ściany są malowane na kolor kości słoniowej“. My, w naszych przedszkolach nie uważamy, aby harmonja barw żywych mogła być dla dziecka nieodpowiednia, francuzi jednak przyzwyczajeni są bardziej do kolorów spokojnych, bledszych. Chociaż z drugiej strony podobają się im nasze żywe barwy ludowe.

Ponieważ we Francji początek roku szkolnego przypada na m. październik, artykuły pedagogiczne omawiają zagadnienia, związane z rozpoczęciem zajęć. A więc artykuł, zatytułowany „Dobre przyzwyczajenia z czasów wakacyjnych“ przypomina, jak ważnym czynnikiem dla rozwoju dziecka jest powietrze, słońce. Swoboda ruchów i radość życia. Skwapliwie wykorzystać należy to, że dzieci się przez wakacje zahartowały, przyzwyczyły do ruchu na świeżem powietrzu.

Następny artykuł jest opisem pierwszego dnia w przedszkolu. Autorka barwnie i żywo przesuwa przed naszemi oczami różne typy dzieci (potrosze i matek). Jedne z tych dzieci, to zeszłoroczni wychowankowie przedszkola, którzy z radością wracają, inne — to dzieci nowe, a wszystkie z poważnem nastawieniem wewnętrznem, ze szczerą chęcią poprawy i dobrego sprawowania: „już nigdy nie będę niegrzeczny“, „już nigdy nie będę mówił brzydkich wyrazów“.

I zapytuje autorka, czy tej wewnętrznej, moralnej postawie dziecka (nic to nie ma do rzeczy, że jest ona przelotna, niemniej jednak realna i poważna) odpowiada wewnętrzna postawa wychowawczyni. Czy przygotowałyśmy się — pyta autorka — na to spotkanie, na zetknięcie się z tak wrażliwymi duszyczkami dziecięcemi? A to pierwsze zetknięcie, ten pierwszy kontakt jest często decydujący o całym dalszym współżyciu w przedszkolu.

Jak umiejętnie, jak taktownie podejść należy i do tego wątlęgo, nieśmiałego stworzenia i do tego małego krzykacza, który tarza się po ziemi, wierzgając nóżkami, bo nie chce, aby „mama go tu zostawiła“. Tak, ten pierwszy dzień — to wielki trud wychowawczyni, wymagający wiele serca, wiele cierpliwości i słodczy, wiele panowania nad sobą.

Zimowe kolonie wypoczynkowe

Przypominamy koleżankom, członkiniom Sekcji Wychowawczyń Przedszkoli, iż Związek Nauczycielstwa Polskiego organizuje dla swych członków na okres ferij Bożego Narodzenia kolonie wypoczynkowe w szeregu miejscowości: w Zakopanem — koszt pobytu dziennie wynosi zł. 5, w Piwnicznej koło Krynicy — zł. 3,50, w Tatrach w Bukowinie — zł. 4,50, w Worochocie — zł. 3,50, w Dziegielowie pod Cieszynem — zł. 4,70, w Nowym Sączu — zł. 3.

Dojazd na kolonie jest znacznie ułatwiony, gdyż członkowie Związku, którzy zgłoszą się przed dniem 1.XII., korzystają w tym okresie na kolejach z biletów zniżkowych (w grupach). Zapisywać się należy niezwłocznie, ponieważ liczba kandydatów jest wielka.

Zapisy przyjmowane są codziennie od godz. 18 do 20-ej. Lokal Związku Naucz. Pol., pokój Nr. 161, albo 160, V p. Dojście od ul. Dobrej Nr. 6.

Pokaz prac dzieci

Stosownie do zapowiedzi w Nr. 2 „Przedszkola“, został otwarty dnia 22 października pokaz prac dzieci z przedszkoli. Składają się na to: rysunki kredkowe, malowanie farbami wodnymi i klejowemi, wycinanki, modelowanie z gliny, robotki z rafji, papieru, płótna. Z pokazem prac łączy się pokaz pomocy pedagogicznych, które stosowane są w przedszkolach. Pokaz wzbudził wśród nauczycielstwa żywe zainteresowanie i jest bardzo licznie odwiedzany. Poza gośćmi miejscowymi zwiedziła pokaz wycieczka Rodziny Kolejowej woj. krakowskiego, składająca się z 30 osób, wychowawczyń i opiekunek przedszkoli kolejowych krakowskich z p. dr. Bobkowską na czele.

Do koleżanek!

Pragnąc przyjść z pomocą koleżankom, poszukującym pracy, komunikujemy, iż w miarę zgłaszanych do nas posad będziemy się starały zadośćuczynić ich potrzebom. Oczywiście, będziemy musieli brać pod uwagę kwalifikacje kandydatek i posiadane przez nie referencje.

„Przedszkole“ za miesiąc grudzień 1933 r. i styczeń 1934 r. ukaże się w połowie stycznia w podwójnej objętości, jako numer 4 — 5.

REDAGUJE KOMITET

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: LUCYNA SĘKOWSKA

WYDAWCA W IMIENIU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA
POLSKIEGO: STANISŁAW MACHOWSKI

REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA

NA GWIAZDKĘ

STEFANJA SZUCHOWA — MAŁY JEZUSEK

STEFANJA SZUCHOWA — GWIAZDKOWA ROBOTA

STEFANJA BACZYŃSKA — CHOINKA

MAŁY JEZUSEK

*Szopka stoi w ciemnym kącie
w wiejskim kościele.*

Wejdziesz Hanuś do kościoła.

Wejść — śmielej...

Kościół wielki, cichy, pusty.

Szopka maleńka.

Wchodzi Hania powolutku

i zaraz kłeka...

Niby wrota najwspanialsze

do małej szopki

Stoją świerki cięte w borze

i złote snopki.

*A nad strzechą z czystej słomy
gwiazda czerwona*

A nad żłobkiem ubożuchnym

Matka schylona.

Patrzą wszyscy: Marja, Józef

i krąg pasterzy,

bo w tym żłobku ubożuchnym

Jezusek leży.

Hania patrzy, składa ręce

i mówi: dzięki,

że choć jesteś Królem Świata --

jesteś maleńki...

Do nas tak wyciągasz rączki,

do wszystkich dzieci,

kiedy gwiazda betlejemska

na niebie świeci.

Wielki kościół nad Twym żłobkiem.

Tyś Pan nad światem.

Ale przecież, o Jezusku,

Tyś moim Bratem.

STEFANJA SZUCHOWA.

GWIAZDKOWA ROBOTA

*Moja lalka i nasz Miś
Powiedzieli do mnie dziś:
Moja, Zochno, rób co chcesz:
Chcemy mieć choinkę też!*

*Wołam Jasia. Chodź i radź.
Miś i lalka nie chcą spać
Misiak w kątku na kanapie,
Aż się z żalu w nosek drapie.
A z tą lalką też mam los!
Zaraz będzie płakać w głos!*

*Jaś ma w główce pomysł już:
Weź gałązkę, w szpulkę włóż,
Teraz ze mną tutaj siądź,
Będziem barwne paski ciąć...
Daj nożyczki, tu masz klej
Wszystko można, tylko chciej!*

*Ulepili wnet łańcuszek,
Lecz nie dłuższy, niż paluszek!
Na choinkę tak malutką
Można było lepić krótko.*

*Plastylinę umiesz gnieść?
Zrobimy jabłuszek sześć
A tu mamy wielki skarb
Pudełeczko różnych farb
Tu czerwono, żółto tam!
I jabłuszka cudne mam!*

*Teraz Zochno, gwiazdkę zrób
To przypniemy ją na czub.
No już koniec. Jest łańcuszek,
Złota gwiazdka, sześć jabłuszek
Chodźmy dzieciom drzewko dać,
Bo nie mogą z żalu spać!*

STEFANJA SZUCHOWA.

CHOINKA

*Stoję tu w ciepłym pokoju,
Ustrojona w złote niteczki.
Na czubku każdej gałązki
Płoną, syczą kolorowe świecezki.*

*Lekko brzęczą szklane dzwonki i kule,
Kołyszą się papierowe aniolki,
A u góry wielka latarnia
Z przezroczystej, barwnej bibułki.*

*Kiedy się śmiejecie wokóło,
Cieszę się razem z wami,
Lecz, gdy już śpicie w łódeczkach,
Cichutko płaczę — igłami.*

STEFANJA BACZYŃSKA.
